

O dialogu i jedności w Maroku

Kilka lat temu pewien profesor fizyki jednego z uniwersytetów w Polsce zagadnął mnie: „No to niech się ksiądz przyzna – ilu muzułmanów ksiądz nawrócił?”. Wyjaśniłem mu, że misje franciszkańskie wśród muzułmanów są nie po to, by ich nawracać, tylko żeby pokazać, jakie jest chrześcijaństwo i ile człowieka może być w chrześcijaninie, muzułmaninie czy wyznawcy każdej innej religii.

Do wyznawców islamu w Maroku my, franciszkanie, zbliżamy się poprzez **dialog spotkania**, poprzez pracę na rzecz ubogich, pomagając w zwalczaniu analfabetyzmu. Prowadzimy centra edukacyjne dla tych, którzy nie mają możliwości pójść do szkoły. Nasze Centrum Dialogu Międzyreligijnego kształci ok. 800 młodych ludzi, w większości są to kobiety.

Z mojej codzienności – raz w tygodniu odwiedzam więźniów. Wcześniej „przemycam” Pismo Święte w różnych językach z Hiszpanii do Maroka. Przejeżdżam samochodem nocą i ukrywam od 100 do 200 egzemplarzy Biblii w przygotowanych do tego walizkach. Inni przemycają haszysz, marihuanę, kokainę i inne białe proszki, a ja przemycam promyk nadziei, światło Chrystusa, które następnie niosę do więzienia... Jak dotychczas przemyciłem około tysiąca Biblii w różnych językach świata. Następnie rozwożę ją po całym Maroku, gdzie jest ofiarowywana w więzieniach, w parafiach, na katechezie.

Migranci z Afryki nie pozwalają mi spać. Ostatnio przyszli o drugiej nad ranem. Wybudzony z głębokiego snu, gdy zobaczyłem te poranione, zakrwawione twarze – od razu stanąłem na nogi i do akcji. Szpital, szycie głowy, szukanie zastrzyków – i tak do białego rana. A później szukałem dla nich materacy i miejsca do spania. Wziąłem ich do salki katechetycznej. Czasami jest trudno... Ale te wszystkie sytuacje jednoczą serca muzułmanów i chrześcijan.

Inną okazją do spotkań muzułmanów z chrześcijanami są obchody święta Aid Kbir – ofiarowania barana na znak przymierza Abrahama z Bogiem. Wiele muzułmańskich rodzin zaprasza nas do siebie. Jako franciszkanie przeżywamy wraz z muzułmanami ich wiarę, modlitwę i oddanie się Bogu Jedynek podczas tego wielkiego święta, które nas jednoczy.

Naszą małą kaplicę, gdzie codziennie modlimy się o trwanie i wzrastanie w Bożej Miłości, muzułmanie otaczają ogromnym szacunkiem. **Doceniają naszą obecność wśród nich i pragną, byśmy pomagali im ukazywać światu, że jesteśmy dla siebie braćmi.**

Nasze życie jest drogą, po której inni dochodzą do nieba, nasz uśmiech jest promieniem Bożego Miłosierdzia, a nasza modlitwa daje siłę ducha innym.

O. Symeon Stachera OFM, Maroko